25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

25 gr.

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 38 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. Nr. 187.

Kraków, sobota 12 sierpnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porto zwrotnego. Preanumerata miesięczna 6.— zł, z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porto 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Bolszewicy znów rozbrajają i aresztują

na zajętych przez nich terenach polskie oddziały.

Kraków, 11 sierpnia. W dniu 9-go sierpnia schwytano depeszę iskrową w języku polskim, nadaną w nieszyfrowany sposób przez aparat krótkofalowy w rejonie Kowla.

Pochodzi ona od pewnej jednostki polskiej poza linjami sowieckiemi i była wystosowana do radiostacji w Bari — (południowe Włochy). Tekst brzmi następująco:

„Jesteśmy rozbrojeni przez Rosjan. To jest koniec polskiej armji. — Niech żyje Polska!".

Po nadaniu tego tekstu nadawca prosił przez eter stację w Bari o dalsze przekazanie tej depeszy do wszystkich dających się osiągnąć polskich instytucyj.

Z tego sensacyjnego tekstu wynika, że formacje polskie, które były wezwane przez Rosjan do popierania walk czerwonej armji przy pomocy akcyj poza linjami niemieckiemi, są natychmiast po wkroczeniu bolszewików rozbrajane i likwidowane.

To samo doniesienie znaleziono na pewnej kartce, jaką posiadał przy sobie jeden z Polaków, który przekradł się przez linje frontowe w zachodnim kierunku.

Z zeznań tego Polaka wynika, że otrzymał tę kartkę **od pewnego oficera polskiego, który został aresztowany przez bolszewików poza frontem i miał zostać odtransportowwany do wnętrza Rosji.**

W związku z tem interesującem jest sprawozdanie innego Polaka, który w dniu 2 lipca zameldował się u pewnej niemieckiej placówki frontowej, przyczem oświadczył co następuje:

„Bolszewików popierały na odcinku Wilna jednostki „AK".

Bolszewicy oświadczyli, że to aktywne poparcie czerwonej armji ze strony Polaków powinno zadokumentować pretensje polskie do rejonu wileńskiego.

Po początkowem dobrem zachowaniu się Sowietów wobec członków polskich jednostek,

zupełnie niespodziewanie Polaków zlikwidowano, rozbrajając ich i aresztując wszystkich oficerów.

Oficerów odtransportowano przypuszczalnie na Kijów. **Byłych polskich żołnierzy wcielono do korpusu Berlinga, a wszystkich pozostałych zaszeregowano do czerwonej armji.** Bolszewicy nazywali w rozmowach jednostki „AK" **reakcyjno-faszystowskiemi bandami Sosnkowskiego.**

Dokumentarne dowody prawdziwości tej informacji dostały się w międzyczasie także do rąk organizacyj polskich zagranicą. **Wywołały one tam tem większą konsternację, ponieważ oba wyżej wspomniane wypadki rozegrały się w czasie, w którym szef polskiego rządu emigracyjnego bawi w Moskwie.**

Ewakuacja Stambułu.

Saloniki, 11 sierpnia. Zarząd miasta Stambułu postanowił ewakuować 14.000 osób do Anatolji. Również i dzieci mają być tam odtransportowane.

W Ankarze, Ismirze i Stambule zarządzono zaciemnienie.

Pierwsze zarządzenia Mannerheima.

Helsinki, 11 sierpnia. Prezydent państwa Mannerheim uregulował wzajemne zastępstwo ministrów.

Zgodnie z tem zastępstwo ministra spraw zagranicznych Enckella objął premjer Hackzell. Ministra wojny generała porucznika Waldena będzie zastępował drugi minister finansów, pułkownik Paloheimo.

Kanada a Imperjum brytyjskie.

Genewa, 11 sierpnia. Kanadyjski premjer Mackenzie King oświadczył, jak donosi „Manchester Guardian", przed Izbą Niższą w Ottawie, że wszelkie usiłowania członków brytyjskiego Commonwealth zmuszenia do wspólnej polityki zagranicznej musiałyby ewentualnie doprowadzić do rozpadnięcia się tego Commonwealth.

Samoloty amerykańskie przeciw Kanadyjczykom.

Sztokholm, 11 sierpnia. Główna kwatera kanadyjska oznajmiła, że samoloty 8-go amerykańskiego korpusu lotniczego zbombardowały we wtorek na skutek złej orjentacji odcinek frontowy Kanadyjczyków.

Wielu żołnierzy kanadyjskich poniosło śmierć, względnie odniosło rany. Znajdował się wśród nich pewien wysoki oficer sztabowy.

Czy dojdzie do kompromisu między Mikołajczykiem a Stalinem?

Sztokholm, 11 sierpnia. **Pod całostronicowym tytułem „Moskwa wzbrania się zawrzeć kompromis z polskim rządem emigracyjnym", publikuje „Aftontidningen" wiadomość, datowaną z Moskwy, w której m. in. czytamy, że polski rząd emigracyjny w Londynie nie powinien się oddawać choćby nawet najsłabszej nadziei na kompromis lub uległość ze strony rosyjskiej, a choćby nawet Mikołajczyk pozostawał nadal w Moskwie i w dalszym ciągu prowadził konferencje.**

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na fakt, że właśnie w chwili przybycia Polaków londyńskich do stolicy sowieckiej **cała prasa rosyjska roiła się od zarzutów, podnoszonych przeciwko polskiemu rządowi emigracyjnemu.**

Pisała np. „Izwiestja", że prasa międzynarodowa pełna jest przeróżnych spekulacyj na temat losu rządu emigracyjnego, **londyński „Times" zaleca np. stosowanie radykalnych zmian podczas reorganizacji tego rządu.**

Mianem reorganizacji nazwać można w związku z tem tylko jedyną możliwość: **Londyn powinien zupełnie zerwać stosunki z polskiemi kołami reakcyjnemi,** powinien się odczepić od Sosnkowskiego i polskiej polityki przeciwsowieckiej, a wreszcie w miejsce tego oświadczyć powinien swą solidarność z moskiewskim „komitetem wyzwoleńczym" i jego programem.

Bolszewicy wieszają Polaków.

Radom, 11 sierpnia. **O rzeczywistości współpracy bolszewików z Polakami donoszą uchodźcy z zajętych już przez bolszewików obszarów.**

Wynika z tych opowiadań, że grupy Polaków, którzy swego czasu przyłączyli się do sowieckiej grupy dywersyjnej Kołpaka, po posunięciu się bolszewików ku obszarowi granicznemu Wołynia i Polesia pozostali w tyle, a mianowicie w okolicy Ludwipola i Berezna nad Słuczą. Grupa ta przez pewien czas wzięła udział w akcji NKWD dla pacyfikacji wśród miejscowej ludności.

W kwietniu bieżącego roku członkowie tej grupy ustawili słupy graniczne na byłej polsko-sowieckiej granicy. Na tych słupach granicznych umieszczono herb Polski. Kiedy o tem dowiedziała się NKWD urządzono natychmiast polowanie na tych Polaków. 16-tu byłych oficerów i dowódców tej grupy potraktowano inaczej, aniżeli innych członków tej jednostki, **którą zlikwidowano zupełnie. Tych 16-tu Polaków powieszono mianowicie na pomalowanych na kolor biało-czerwony palach granicznych,** przyczem jeden z tych pali zaopatrzony został w napis w rosyjskim języku:

„Wot wam wasza Poljsza!"

Zmiany w polskiej emigracji.

Generał Sosnkowski ustąpił.

Sztokholm, 11 sierpnia. **Dotychczasowy zastępca szefa emigracji polskiej, b. wojewody Raczkiewicza, generał Sosnkowski, ustąpił ze swego stanowiska.**

Tem samem zrezygnował generał Sosnkowski z decydującego stanowiska politycznego w łonie polskiej emigracji.

Jest on reprezentantem dostojników wojskowych, przebywających na emigracji i był w ostatnich miesiącach przedmiotem licznych polemik, pełnych nienawiści oraz **najostrzejszych ataków ze strony prasy sowieckiej,** która przypisując mu **miano „reakcjonisty i faszysty",** zwracała uwagę na to, że pertraktacje Moskwy z emigracją są jedynie wtedy możliwe, jeżeli Sosnkowski pozbawiony zostanie swych wpływów.

W miejsce Sosnkowskiego mianowano zastępcę Raczkiewicza Tomasza Arciszewskiego.

Podobno w czasie ostatnim stan zdrowia Raczkiewicza nie był zadawalający. Przypuszcza się, że ustąpienie generała Sosnkowskiego pozostaje w związku z podróżą Mikołajczyka do Moskwy.

Przymusowa mobilizacja wszystkich Polaków za frontem bolszewickim.

Radom, 11 sierpnia. **Potwierdzają się wiadomości, które nadeszły z Wołynia, według których bolszewicy całą polską ludność męską która zastali na okupowanych terenach natychmiast mobilizują.**

Mobilizacja obowiązuje bez wyjątku wszystkich Polaków, którzy jeszcze nie zostali użyci dla innych celów w wewnętrznej Rosji. Rekruci dostawiani są najpierw do Równego, gdzie znajduje się centralny obóz przysposobienia oddziałów pod nazwą „Wasilewska".

5 maja br. niemieckie lotnictwo rozprószyło dwa takie transparenty zmobilizowanych Polaków w miejscowości Sarny. Ci przymusowo zrekrutowani skorzystali z zamieszania powstałego w czasie nalotu i umknęli w okoliczne lasy.

Jak donoszą dalej, ta **akcja mobilizacyjna Polaków dla czerwonej armji rozszerzoną została na dalsze obszary okupowane przez wojska sowieckie.** Mnożą się coraz częściej wypadki, w których zmobilizowani Polacy uchylają się od walk na froncie przez ucieczkę do lasu. Wskutek tego **wzrasta niepewność poza bolszewickim frontem,** wobec czego czerwona armja jest zmuszoną odciągnąć z frontu większe kontyngenty wojska dla likwidacji polskich [illegible]zamtów.



Jednoosobowa torpeda w drodze do celu.

Komunikat agencji Reutera.

Sztokholm, 11 sierpnia. **W związku z pobytem Mikołajczyka w Moskwie donosi brytyjska agencja Reutera z Moskwy, że w wieczór poprzedzający swój powrót do Londynu bawił Mikołajczyk przez przeszło godzinę u Stalina.**

Odnośna depesza agencji Reutera głosi dalej, że około północy oświadczył Mikołajczyk, że przewidziane są z jego strony konferencje z przedstawicielami polsko-komunistycznych organizacyj w Moskwie. Mikołajczyk powiedział, że z obu stron poczyniono pewne propozycje, które rozważane będą dopiero po jego powrocie do Londynu. **„Nie doszło jeszcze do ostatecznego porozumienia".**

Kiedy zapytano Mikołajczyka, czy zapatruje się optymistycznie na przebieg pertraktacyj w Moskwie, odpowiedział:

— **Bardzo trudne były sprawy, o których mówiliśmy.** Są to zagadnienia, mające styczność z przyszłością Polaków oraz z ustosunkowaniem się ich do Unji Sowieckiej".

*

Genewa, 11 sierpnia. Moskwa odrzuca Kartę Atlantycką i nie uznaje jej treści w stosunku do siebie — oświadcza czasopismo angielskie „New Leader".

Wielokrotnie wypowiedziano to w artykułach „Prawdy" i w komentarzach innych dzienników sowieckich.

Organ oficjalny Labour Party, „Daily Herald", podaje do wiadomości, że konferencja roczna partji, **którą odroczono w okresie Zielonych Świąt br. odbyć się ma w jesieni.**

Ciężki ogień nękający na Londyn.

Specjalnemi środkami bojowemi marynarki wojennej zniszczono 6 transportowców i 2 statki wojenne.

Berlin, 11 sierpnia. **Naczelna Kemenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 10 sierpnia:**

Na południe od Caen nieprzyjaciel kontynuował swe silne ataki i rozszerzył rejon włamania na południe i poł. wschód. Nasze kontrataki zahamowały jednak nieprzyjacielskie grupy bojowe i zmusiły jo do zatrzymania się. Od 7 do 9 sierpnia nieprzyjaciel stracił na południe od Caen i na zachód od rzeki Orne 278 czołgów.

Również na pozostałym froncie nieprzyjaciel kontynuował swe silne ataki na dotychczasowych punktach ciężkości. Udało mu się jednak zyskać na terenie tylko na południe Le Plesis i na południe od Vire. Ciężkie walki trwają.

W Bretanji odparto wspierane czołgami ataki północnych Amerykanów w rejonach bojowych pod St. Nazaire, Lorient i Brestem, przyczem zniszczono liczne czołgi. Dzielni obrońcy St. Male toczą ciężką walkę z nieprzyjacielem, atakującym ze wszystkich stron.

Na obszarze francuskim zlikwidowano w walce 128 terorystów.

W rejonie morskim na zachód od Brestu uszkodzono ciężko celną bombą kontrtorpedowiec nieprzyjacielski wielkiego typu.

Nieprzyjaciel stracił znowu w zatoce Sekwany na skutek specjalnych środków bojowych marynarki wojennej 6 pełno wyładowanych statków zaopatrzeniowych o pojemności 25.500 brt., jakoteż jeden kontrtorpedowiec i jeden statek ubezpieczający.

Na południe od wyspy Jersey jednostki ubezpieczające jednego z konwojów niemieckich zatopiły dwa amerykańskie ścigacze, przyczem jeden w walce na najbliższy dystans przez najechanie.

Ciężki ogień nękający skierowany jest na Londyn.

We Włoszech nieprzyjaciel rozpoczął znowu znacznemi siłami swe ataki na wybrzeżu adrjatyckiem. Załamały się one wśród licznych strat.

Na wschodzie toczą się gwałtowne walki pod Sanokiem i Mielcem z siłami nieprzyjacielskiemi, które włamały się.

Na północny zachód od Baranowa rozbito powtarzane ataki nieprzyjacielskie i odrzucono bolszewików w przeciwataku. Podczas ciężkich walk zniszczono tutaj w czasie od 6 do 9 sierpnia 108 nieprzyjacielskich czołgów.

Na południowy wschód od Warki kontratak naszych formacyj pancernych zyskuje dalej na terenie przeciwko zaciętemu oporowi nieprzyjacielskiemu.

Na zachód od górnej Narwi odparto, bądź też powstrzymano powtarzane ataki bolszewickie. Pod Wiłkowyszkami są w toku kontrataki naszych wojsk. Na północ od Niemna załamały się wśród wysokich krwawych strat w rejonie pod Rosieniami ponowne próby przełamania się bolszewików. Zniszczono 52 nieprzyjacielskie czołgi.

Na Łotwie nie odniosły skutku liczne wypady nieprzyjaciela pomiędzy Mitawą a jeziorem Pekowskiem.

Formacje samolotów bliskiego wsparcia atakowały z dobrym skutkiem sowieckie pozycje przygotowawcze i zgrupowania czołgów, przedewszystkiem w wielkim łuku Wisły i w rejonie na zachód od Kowna.

W nocy celem ataków naszych samolotów bojowych i bliskiego wsparcia, operujących nocą, były zgrupowania nieprzyjacielskich wojsk na północny-zachód od Baranowa i na południowy-wschód od Warki.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj 41 samolotów.

Nieprzyjacielskie bombowce zrzuciły za dnia bomby w rejonie Budapesztu. W nocy słabsza nieprzyjacielska formacja bombowców zaatakowała rejon Ploesti, przyczem straciła ona 14 samolotów.

W Niemczech zachodnich i południowo-zachodnich zaatakowano przedewszystkiem Saabrücken, Karlsruhe, Pirmasens i Luxemburg. Siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły 33 samoloty nieprzyjacielskie, w czem 31 czteromotorowych bombowców.

Papież Pius XI o bolszewiźmie

...Ale jak się to stać mogło, że system odrzucony oddawna przez poważną naukę, mógł się tak szybko po całym świecie rozszerzyć? Zjawisko to tem się tłumaczy, że niewielu tylko poznało prawdziwe zamiary i cele komunizmu, większość zaś z łatwością uległa pokusie, przystępując do nich w postaci najponętniejszych obietnic....

...Szybkie rozpowszechnienie się fałszów komunizmu docierających niepostrzeżenie do wszystkich krajów, małych i wielkich, wysoko ucywilizowanych i niżej stojących, nawet do najodleglejszych zakątków ziemi, tłumaczy się również niecna propaganda, jakiej świat dotąd nie widział...

(Wyjątki z encykliki „Divini red-emptoris“)

Londyn jako port stracił swe znaczenie

Dalsze szczegóły o skutkach ognia broni „V 1“.

Sztokholm, 11 sierpnia. Z oświadczeń członków załóg angielskich okrętów, zawijających do europejskich portów atlantyckich, wynikają zdumiewające szczegóły o skutkach ostrzeliwania bronią „V-1“.

I tak marynarze ci opowiadają, że Londyn prawie zupełnie stracił swoje znaczenie jako port. Zniszczenia objektów portowych są tak znaczne, a z drugiej strony niebezpieczeństwo trafienia statków przez latające bomby tak wielkie, że większa część komunikacji okrętowej została skierowana na Liverpool.

Pozostałe porty na wybrzeżu południowo-angielskiem także nie wchodzą prawie pod uwagę dla normalnego ruchu handlowego, ponieważ są tak zniszczone, że można ich użyć tylko dla niezbędnie koniecznych transportów wojskowych na front inwazyjny. W Liverpoolu panuje olbrzymi ruch. Nietylko część przemysłu, ale także szereg garnizonów przeniesiono tam z Londynu. Marynarze podkreślają, że trudno wyobrazić sobie zniszczenia w obrębie Londynu.

Nie można się dziwić, że także duch ludności londyńskiej z biegiem czasu został silnie wstrząśnięty. Odnosi się wrażenie, jakgdyby w Londynie przestano pracować, ponieważ nie widzi się tam nic innego, jak tylko gruzy. Nikt już nie wierzy, że istnieje jakiś skuteczny środek do zwalczania „V-1“. Natomiast wzrasta obawa, że ostrzeliwanie przybierze jeszcze gorsze formy.

Rzym głoduje.

Genewa, 11 sierpnia. *Pewna bardzo znana dziennikarka amerykańska, nazwiskiem Anna Mackornich, pracująca dla dziennika „New York Times“, przybyła do Rzymu i w pierwszym swym artykule opisuje swe wrażenia.*

Czytamy tam m. in., że miasto Rzym tak długo nic nie ucierpiało z powodu wojny, jak długo nie przybyli do miasta aljanci. Obecnie panują tam Amerykanie. Słusznie lub niesłusznie uważa się, że zaopatrzenie Rzymu w żywność jest sprawą wyłącznie amerykańską. Zapytują się obecnie gospodynie domu, dlaczego tak mało jest środków żywności pod panowaniem amerykańkiem.

Wspólnie z paniami włoskiemi odbyła Anna Mackornich wycieczkę, celem zapoznania się z panującemi stosunkami. Kobiety chodzą obecnie wyłącznie tylko bez kapeluszy i ubrane są bardzo skromnie. Na rynku nie można nic kupić, z wyjątkiem kilku owoców. Kobiety rozmawiają ze sobą tylko szeptem, a milkną natychmiast, skoro tylko pojawi się jakiś Amerykanin. Nieprzyjemnie oddziaływują na Amerykanów głodne spojrzenia z oczu mieszkańców Rzymu.

Autorka artykułu uważa, że w chwili obecnej najważniejszem zagadnieniem na bruku miasta jest kwestja wyżywienia. Włosi są zdania, że z własnej inicjatywy byliby w stanie kwestję wyżywienia rozwiązać w sposób znacznie korzystniejszy, aniżeli to robią aljanci.

Wrażenia swe streszcza dziennikarka amerykańska w ten sposób, że obecnie sytuacja we Włoszech dojrzała już do aktu drugiego. Rzuca ona pytanie, jakiego namiastku użyją w przyszłości aljanci w miejsce faszyzmu.

Osłabnięcie ofensywy sowieckiej.

Zarządzenia niemieckie na froncie wschodnim zaczynają działać.

Berno, 11 sierpnia. Korespondent londyński dziennika „Journal de Geneve“ donosi:

„Londym przyznaje, że w chwili obecnej podejmują Niemcy na zachodzie, jak i na wschodzie, olbrzymie wysiłki i że wszelkie odnośne ich zarządzenia zaczynają odnosić skutek. Nie można np. zaprzeczyć, że obecność poważnych posiłków oraz przybywanie nowych w rejonie Warszawy powstrzymała posuwanie się Rosjan na tym odcinku frontu“.

Osłabnięcie ofensywy sowieckiej na froncie Karpat i Wisły zgotowało dla kolonij angielskich w Portugalji wielkie rozczarowanie, donosi dziennik „Dagsposten“ z Lizbony. Spodziewano się, że bolszewicy dojdą przed Niemcami do Wisły, tak, że ci nie będą w stanie utworzyć frontu nad Wisłą. Bolszewikom udało się tylko utworzyć jeden przyczółek mostowy.

W kołach angielskich panuje również przygnębienie z powodu rozwoju wypadków w Galicji. Niemcom powiodło się w dobrym porządku przesunąć swoje dywizje z rejonu Lwów — Przemyśl — Jarosław na nowe pozycje między Sanem i Karpatami.

Przyczyną wyczerpania się ofensywy sowieckiej jest po większej części fakt olbrzymich strat sowieckich i utrudnia w zaopatrzeniu z powodu długiej drogi etapowej. Dalszej przyczyny trzeba szukać w zdolności Niemców do ściągania rezerw i utworzenia nowego frontu obronnego. Także zręczne operowanie niemieckiej broni pancernej zdaje się przyczyniło się do powstrzymania ofensywy bolszewickiej. W zmaganiach o Wisłę i przesmyki karpackie Niemcy zwyciężyli.

Dotkliwy cios dla aljanckiej floty inwazyjnej

Berlin, 11 sierpnia. Sukcesy, o których komunikat wojenny donosił dnia 10 sierpnia, osiągnięte zostały na obszarze morskim przed ujściem Orny przez środki bojowe marynarki wojennej.

Oznacza to nowy dotkliwy cios dla inwazyjnej floty aljanckiej. Mimo ciężkiego ognia obronnego artylerji morskiej i broni maszynowej, zniszczyły te środki bojowe w czasie kilkugodzinnego oświetlenia granatami świetlnemi placu boju, 4 okręty towarowe o pojemności po 5.000 brt. i jeden o pojem. 2.500 brt.

Wszystkie pięć statków były pełno obładowane i znajdowały się w drodze do wybrzeża inwazyjnego. Jeden statek o pojemności 3.000 brt. załadowany czołgami desantowemi mający około 20 czołgów na pokładzie, również storpedowano i zatopiono.

Ponadto zestrzelono i zatopiono z inwazyjnej floty ubezpieczającej floty aljanckiej jeden kontrtorpedowiec, a drugi statek konwojowy również zatopiono. Oba kontrtorpedowce były typu o jednym kominie, jakie posiada tak brytyjska, jak i północno-amerykańska flota wojenna.

Kontrtorpedowce tego rodzaju posiadają wyporność od 150 do 1.850 ton. W tym samym czasie, kiedy dokonano tych zatopień zauważono na tym samym obszarze morskim dalsze detonacje, jednakże bez możliwości dokładnego stwierdzenia skutków, pozwalają natomiast na wysnucie wniosku, że i dalsze statki zostały trafione i zniszczone.

Oprócz sukcesów, o których już doniesiono, środkami bojowemi marynarki wojennej uzyskano w ciągu ostatnich nocy trafienia torpedami w dwa dalsze transportowce po 5000 brt., jeden frachtowiec 2—3.000 brt. i jeden bliżej nieoznaczony okręt ubezpieczający. Łącznie można więc dotychczas przyjąć zatopienie jednego kontrtorpedowca, jednego okrętu ubezpieczającego, pięciu transportowców o łącznej pojemności 22—23.000 brt. i jednego statku do przewożenia czołgów.

W ten sposób aljancka flota inwazyjna odniosła dalszy ciężki cios wskutek działania środków bojowych niemieckiej marynarki wojennej.

Walka we Włoszech.

Berlin, 11 sierpnia. Jak donoszą uzupełniająco o walkach na skrzydle adrjatyckiem włoskiego terenu wojennego, atakujące formacje brytyjskie poniosły w skoncentrowanym ogniu obronnym broni niemieckiej niezwykle wysokie krwawe straty, tak, że były zmuszone wycofać kilka formacyj z frontu i zastąpić przez świeżo sprowadzone jednostki.

Temi świeżemi siłami przystąpili Anglicy w nocy na czwartek ponownie do wielkiego ataku. Na temat przebiegu tych walk, które o świcie szalały z całą gwałtownością nie nadeszły dotychczas jeszcze bliższe raporty. Wczoraj zniszczono ogółem 53 czołgi. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła 13 brytyjskich samolotów bliskiego wsparcia.

W rejonie Florencji zaobserwowano silniejsze koncentracje. W każdym razie ściąganie ciężkiego materjału mostowego pozwala wnioskować, że dowództwo brytyjskie ma zamiar z rejonu Florencji przystąpić w niedługim czasie do ataku w wielkim stylu na północny brzeg Arno.

Rumuński komunikat wojenny.

Bukareszt, 11 sierpnia. Rumuński komunikat wojenny oznajmia, że nad dolnym Dniestrem, w środkowej Besarabji i nad rzeką Mołdawą miała miejsce tylko nieznaczna działalność bojowa.

Czungking stracił ważną pozycję kluczową.

Szczegóły z walk koło Hengyang.

Szanghaj, 11 sierpnia. **Ważny węzeł kolejowy i baza lotnicza amerykańskiego lotnictwa w Chinach, Hengyang, zdobytą została, jak już donoszono, we wtorek rano, po prawie półtoramiesięcznem oblężeniu przez wojska japońskie**

Według doniesień japońskich, zamkniętych było w Hengyang 4 dywizje czungkińskie, których ilość w każdym razie po 6-miesięcznej walce, jak również wskutek chorób zredukowała się znacznie. Usiłowania amerykańskich oficerów, pod których kierownictwem prowadzono obronę i którzy dowodzili wojskami Czungkingu w walce oblężniczej, tak samo nie zdołali wstrzymać losu Hengyang, jak i lotnictwo Stanów Zjednoczonych, które z jednej strony dokonywało od kilku tygodni bez przerwy ataków powietrznych na japońskie stanowiska w tym celu, aby rozerwać pierścień oblężniczy, z drugiej strony zaś dostarczali z powietrza wojskom czungkińskim broni, amunicji i środków żywności.

Japońskie wojska rozpoczęły dnia 4 sierpnia generalny atak na Hengyang. W czterodniowych walkach został opór pokonany i od wtorku rana miasto przeszło zupełnie w posiadanie wojsk japońskich. Z utratą Hengyang postradał Czungking ważną pozycję kluczową w prowincji Hunan, której posiadanie otwiera Japończykom drogę na południe i południowy zachód, zaś amerykańskie lotnictwo utraciło jedną ze swych najsilniejszych baz.

Strat wojsk czungkińskich nie da się jeszcze ocenić, gdyż Czungking stracił w Hengyang nietylko zamknięte cztery dywizje z jej całym materjałem wojennym, lecz w czasie usiłowań, podjętych w ostatnich tygodniach w celu odsieczy miasta, ponieśli też ciężkie straty w ludziach i materjale wojennym.

Admirał Kantaro Szuki prezydentem tajnej rady państw.

Tokio, 11 sierpnia. W miejsce zmarłego niedawno dr. Yodshidy Michihara zamianowano admirała Kantoro Szuki we czwartek prezydentem tajnej rady państwowej.

Dotychczas piastował on w tym samym urzędzie stanowisko wiceprezydenta.

Wzmożona akcja powietrzna
na obszarze oceanu Spokojnego.

Tokio, 11 sierpnia. Rabaul jest jeszcze ciągle głównym celem ataków powietrznych aljantów na Pacyfiku.

We wtorek atakowało tam znowu 80 maszyn. Również i w zachodniej części Nowej Gwinei ataki przybrały na gwałtowności.

Walki na wyspie Guam.

Tokio, 11 sierpnia. Wedle ostatnich komunikatów frontowych z wyspy Guam, toczą się tam na rozmaitych obszarach gwałtowne walki obronne.

Obecnie nie można sobie jeszcze utworzyć obrazu jasnego o przebiegu frontu. Zdaje się jednakże, że punkt ciężkości walk leży w górzystym terenie północno-zachodniej części wyspy. Japończycy podjęli na tym terenie — jak opiewają komunikaty — w ostatnich dniach dwa przeciwataki.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 11 sierpnia. Fiński komunikat wojenny z dnia 10 sierpnia brzmi:

Na przesmyku Karelskim rozproszono przygotowującą się do ataku kompanję nieprzyjacielską ogniem ciężkiej broni.

Na północny-wschód od jeziora Ładoga odparto raz za razem ataki formacji nieprzyjacielskiej w sile 50 ludzi, dokonywane przy wsparciu gwałtownych ogni artyleryjskich.

Pod Loimolanjaervi rozproszono posuwającą się naprzód małą formację nieprzyjacielską.

Lotnictwo bombardowało jedną nieprzyjacielską stację wyładowczą na froncie wschodnim i trafiło kilka razy celnie dworzec przetokowy, objekty kolejowe, pociągi i budynki składowe.

W Rzymie aresztowano oficerów włoskich.

Genewa, 11 sierpnia. W Rzymie aresztowano w ostatnich dniach, według doniesienia dziennika „Sunday Times“, około 100 wyższych oficerów armji włoskiej.

Oficerowie ci odmówili złamania przysięgi złożonej Mussoliniemu i reżimowi republikańsko-faszystowskiemu.

Przypuszczają, że wśród tych oficerów znajduje się kilku o głośnych nazwiskach.

Większy teror aniżeli w 1940 r.

Helsinki, 11 sierpnia. Korespondent dziennika „Uusi Suomi“ donosi ze stolicy Estonji, że pewnej liczbie Litwinów udało się zbiec z obszarów zajętych na Litwie przez bolszewików do Estla.

Każdy z nich zapewniał, że po wmaszerowaniu bolszewickich wojsk rozpoczął się natychmiast teror, który prześcignął w znacznej mierze teror z roku 1940. Aresztowania są obecnie o wiele liczniejsze, a torturowanie jeszcze bezlitośniejsze. Już w pierwszych dniach rozstrzelano tam, gdzie bolszewicy wtargnęli, w wielkiej mnogości ludzi o przekonaniach narodowych.

Wydarzenia wojskowe na froncie fińskim.

Helsinki, 11 sierpnia. Fińskie biuro informacyjne podaje oficjalne zestawienie wydarzeń wojskowych na froncie fińskim: W pierwszej fazie operacyj wojennych tego lata, począwszy od generalnej ofensywy bolszewików, podjętej 9 czerwca na całym przesmyku Karelskim aż do upadku Wyborga, który nastąpił w dniu 21 czerwca, zajęto silne linje obronne.

W tym czasie na obszarze bojowym frontu karelskiego stały przeciwko Finlandji następujące wojska Związku Sowieckiego, podzielone na trzy armje: 29 dywizyj piechoty, 4 brygady pancerne, 13 pułków pancernych i 8 pułków dział szturmowych. Przed tą lawiną musiano teren fiński odstąpić przeciwnikowi.

Jednak mimo przewagi armje fińskie przeniesiono w stanie zdolnym do walki na taką linję, na której nastręczał korzystne możliwości przeszkodzenia przeciwnikowi w uzyskaniu jego wielkiego celu operacyjnego, mianowicie przełamania się przez Przesmyk Karelski do południowej Finlandji.

Przegląd oficjalny podaje szczegóły rozwoju wypadków w tym okresie czasu na karelskim rejonie bojowym. Zarządzeniem przeciwko przygotowaniom wypadowym bolszewików na Przesmyk Karolski, zaobserwowanym w ciągu wiosny 1944 r. było ze strony fińskiej przyspieszenie dokonywanych umocnień i to na dwóch linjach: 1) na t .zw. pozycji VT, to jest na linji Vammelsun—Taipale, 2) na linji Wyborg—Vuoksen. Bezpośrednio po rozpoczęciu wielkich ataków sowieckich wydano rozkaz ściągnięcia z innych stron rezerw na Przesmyk Karelski. Natomiast znajdujące się tu siły nie wystarczyły jeszcze na silne przeciwataki i odrzucenie przeciwnika na pozycje VT. Dnia 18 czerwca wśród nieustannych walk wycofano się na linje Kipinolanjaervi — Hattjalatteddenjaervi — Kaukjaervi — Perkjaervi — Vruulajaervi — Attijaervi, podczas gdy Siiranmaeki i „pozycja VT" na wschód od tej miejscowości jeszcze stawiały opór.

Gwałtownie walcząc trzymano linję Rokkalanjoki — Summas — Vuoksen do południa dnia 19 czerwca. Następnie rozpoczęto oddawanie tej linji i przejście do ostatniego stadjum nieustannej walki, poczem wojska fińskie ściągnięto celem silnej obrony na linję Wyborg—Vuoksen. Dnia 21 czerwca musiano po krótkiej walce oddać miasto Wyborg. W ten sposób zakończyło się najcięższe stadjum walk o Przesmyk Karelski.

Były ambasador USA we Francji Bullit przybył w tych dniach do Rzymu. Występując w charakterze dziennikarza Bullit stara się wysondować panujące stosunki w Rzymie na rzecz Białego Domu.

Włosi i aljanci rozczarowani.

Sztokholm, 11 sierpnia. Jak donosi przedstawiciel dziennika „Göteborger Handels- u. Schiffahrtszeitung" w Rzymie, liberalne dzienniki rzymskie domagają się nowego uregulowania stosunku Włoch do aljantów.

Obecny stan wskutek braku zaufania aljantów do Włoch może mieć okropne następstwa i wywołać straszną nędzę oraz straszliwy chaos, gorszy, niż ten, który ongiś panował na Bałkanach. Włosi są rozczarowani, również i aljanci.

Olbrzymie różnice pomiędzy anglo-amerykańską i włoską mentalnością, tradycjami i obyczajami, podobnie, jak i deprymujący stan Włochów utrudniają jeszcze bardziej stosunki. Włosi są na obszarach okupowanych przez Anglo-amerykanów tak zrozpaczeni, że oświadczają, iż lepiej jest być kimkolwiek innym, tylko nie Włochem. Komuniści znajdują zwłaszcza wśród chłopów coraz więcej zwolenników.

Krecia robota komunistów w USA.

Madryt, 11 sierpnia. W interesującem sprawozdaniu demaskuje waszyngtoński korespondent dziennika „Informaciones" zabiegi komunistów północno-amerykańskich, zmierzające do uzyskania władzy poprzez organizację związku pracowniczego „CIO".

Gdy w Stanach Zjednoczonych partja komunistyczna sama dokonała swego „rozwiązania", adherenci tej partji zdołali uzyskać najbardziej wpływowe stanowiska w organizacji „CIO". Przeobrażenie organizacji „CIO" postępowało wolno, ale gruntownie i dzisiaj wątpić już nie można o czysto komunistycznym jej charakterze.

„CIO" zorganizowane zostało przez swego najwyższego kierownika Sidney Hillmana jako polityczne narzędzie Moskwy.

Czy powtórzenie wyborów w Kanadzie?

Genewa, 11 sierpnia. Wynik wyborów powszechnych w Kanadzie wypadł podobno tak niewyraźnie, że sądzi się ogólnie, iż w najbliższym czasie odbędą się jeszcze jedne wybory.

Narodowa partja jedności w Kanadzie zabezpieczyć sobie potrafiła 46-ty fotel w zgromadzeniu konstytucyjnem w Quebec, temsamem więc posiada ona praktycznie większość wszystkich głosów.

Zatopiono dwie aljanckie łodzie podwodne.

Tokio, 11 sierpnia. Na wodach w pobliżu japońskiej głównej wyspy zatopiły japońskie samoloty we środę dwie aljanckie łodzie podwodne.

Jedną łódź podwodną zatopiono na wodach na południowy zachód od Taiwan — natomiast drugą pogrążono w otchłaniach morskich koło Oschima z grupy wysp Izu.

Las gada...

Stroiły mi duszę,
Brzózki, polne grusze,
Grały na niej smykiem,
Wierzby nad strumykiem.
Przywtarzały wtórem,
Stare sosny borem.
Cóż ja winien? że to gram,
Co hen na dnie w duszy mam!

— — — — — — — — — —

Nic w przyrodzie do człowieka w samotności, w trosce, w bólu zagadać nie potrafi, jak pierwsza lepsza drzewina, jak pierwszy borek, nic tak nie zagra do duszy, do serca, jak te harfy zielone!

Hej! hej! posłuchać jeno tej mowy, tego grania.... Co drzewko, ma swoją nutę, swój ton, swoje zawodzenie, swą śpiewkę.

Od onej lipy czarnoleskiej poczynając, od onego dębu-gaduły, co kozackiemu wieszczowi śpiewał, do grusz polnych, co „za stodołą, za Maćkową, rozsiadły się miedzą płową" — ile to gadek, baśni, powiadań!

A sosny strzeliste, a wierzba, „w której dziwna tkwi siła", a brzózki, a choćby „chłop z dziada pradziada", jałowiec! A cóż dopiero las, bór, co Adamowe wieszczby kołysał? Hej!

Powiał w młodym maju wiaterek od pola, uderzył o ciemną ścianę drzew borowych, rozbudził, niby pogłowie ludzkie na procesji...

Las gada... A każde drzewo po swojemu, niby inaczej, a wszystkie razem zajednako.

I leci muzyka do serc ludzkich, jeno słuchać duszą. Każde drzewo mówi, każde inaczej, a wszystkie razem zajednako. Którego najmilej posłuchać — niewiadomo.

Na skraju lasu sosna staruszka. Obrazik Częstochowskiej na niej niby relikwiarz na piersiach matrony. I sama jak matrona spokojna, dumna — wiatr nią nie robi, jeno czasem konary szerzej rozchyli; jakby chciała objąć i przytulić wszystko dokoła.

Zda się, nie mówi nic, ale przyłóż ucho do pnia starego... Gra coś, dziwnie gra, jakby z duszy, jakby pod popękaną korą serce biło.

Gra... gdzie nie słuchać, gra... wszędzie. Nie jedną gałązką nio odziemkiem, nie igliwiem tylko. Cała sosna — jak harfa. Pień, odziemek, konary. A tam lipa każdym listkiem z osobna, byle wiaterek ruszył, zawodzi, niby wdowa po stracie męża.

A oto świerk-orator. Wyrósł nad tłum słuchaczy i organ donośny ma i gest zamaszysty. Powiał wiatr. On machnął zieloną kiścią, niby ręką, drugą wziął się pod boki. Gada i gada... Czasem z czuba i zielonej czapki uchyli i gada, gada mądrze o zieloności, o nadziei.

Nie jedno pamięta, bo już ze sto lat na świat tem ze swego uroczyska patrzy, to go posłuchać warto. Nagle i on urwał orację. Zamilkł, bo tam od puszczy głębokiej powiało jeszcze silniej, doleciał jakby rapsod rycerski z bardonu wieszcza... To dąb zagadał.

I mówił długo, słuchamy w ciszy, jak dziad przez prawnuki. Mówił, choć wicher wył coraz silniej... Mówił o latach przeżytych, przetrwałych.

I słuchały go w zamodleniu wszystkie drzewa, od płochej osiki do wyniosłej sosny, od krępego grabczaka do wiotkiej wierzby nad strugą.

A tam na pustoci, na trzebieży gdzie wicher dął zwałami piasku i kurzawą, stanęły chłopy-jałowce zwartym szeregiem i zasłaniały zielną piersią las gadający, aby zły wiatr nie zgłuszył rapsodu. Taka im już chłopska dola...

Warto posłuchać czasem tego drzew gadania. Nastroi duszę niezgorzej dobrego słowa dobrych ludzi.

W.

WESOŁY KĄCIK.

Randka.

Ona: — A więc czekaj na mnie o godzinie 8-ej pod zegarem!

On: — Dobrze... a o której przyjdziesz?

Wypowiedzenie.

— Dlaczego wymówił pan posadę swemu lokajowi? Czy nadużył pańskiego zaufania?

— Nie! Jedynie nadużył mego koniaku!

Emeryt.

— Ja kocham pańską córkę już od 15 lat!

— Więc czego pan chce?

— Chcę się z nią ożenić!

— I więcej nic?... Ja już myślałem, że pan chce emeryturę!

W biurze.

— Panie Kozik — mówi szef do swego buchaltera — jak przyjdzie tu Pyskalski i będzie o mnie pytał, to niech mu pan powie, że mnie niema. Tylko jak długo on tu będzie, to niech pan nie pracuje, bo panu nie uwierzy!

Szczególne znaki.

— No, wkońcu! Już tak długo czekam! — zwraca się z dworca wychodzący jegomość do czekającego szofera. — Czy szef wam nie powiedział, jak macie mnie poznać?

— Powiedział, panie dyrektorze... ale tu wychodziło tylu panów z dużym brzuchem i czerwonym nosem, że nie wiedziałem, który jest pan dyrektor...

Suknia.

Matka kazała Józi uważać na jedwabną suknię, która się suszyła na piecu. Po pewnej chwili woła Józia do matki:

— Mamo! Czy mogę odwrócić suknię na drugą stronę, bo z tej się już przypaliła?

Niezawodna reklama.

— Nasz środek nasenny jest tak świetny, że do każdej buteleczki zmuszeni jesteśmy dodawać zadarmo budzik.

KRONIKA

SIERPIEŃ
11
Piątek

Dziś: Zuzanny p.
Jutro: Klary p.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.40 do 4.45

Przepiękna panorama.

(tp) **Kraków,** 11 sierpnia. Trudno się spierać o to, która z ziem polskich jest najpiękniejsza; **piękno krakowskiej ziemi jest niezaprzeczone.** Widoki jej są rozmaite, z przeróżnych elementów złożone; wśród nich dolina rzeczna i ciąg wzgórz czy gniazdo górskie decydujące o rzeźbie terenu — są najważniejsze.

Zewsząd można patrzeć i wszędzie przejawia się piękno ziemi, lecz **istnieją pewne widoki szczególnie pociągające.**

Mało komu wiadomem jest, że w niedalekiem pobliżu Krakowa znajduje się miejsce, skąd rozciąga się jeden z najpiękniejszych widoków. Miejscem tem jest wyniosły, równoleżnikowo ciągnący się **grzbiet górski, poczynający się na połowie drogi między Skawiną a Radziszowem,** na którym to grzbiecie rozłożyła się wieś Bukoń: u jej wschodniego końca znajduje się najwyższy punkt tego wzniesienia, skąd widok sięga pełnego widnokręgu dokoła.

Są w nim dwa główne tematy: część północna i południowa. Na północy szeroka dolina Wisły, gdzie z za rozlanej plamy Kobierzyna ukazują się w przemgleniu **wieże i kopuły Krakowa ruchliwy teren krakowskiej Jury i dalsze już miechowskie wzgórza.** Ku południowi zaś **długi, zazębiony, w kilku pokrywających się kulisach występujący wał Beskidu Zachodniego z dominującą Babią Górą** i wyraźniejszym, bliskim lesistym przedgórzem. W pewnem miejscu, ściśle **w stronie południowej ukazuje się widmo Tatr,** gdzie wyraźnie wyróżnia się Żółtą Turnię, Granaty, Kozi Wierch i częściowo zakrytą Swinicę. A gdy stanąć tak, by w jednym obrocie spojrzenia przejść z południa na północ — po jasnej plamie kalwaryjskich murów zjawia się biało-czerwony masyw podkrakowskich Bielan.

Skutki ataków lotniczych muszą być natychmiast usunięte.

(tp) **Kraków,** 11 sierpnia. **W miarę zbliżania się frontu — rośnie również możliwość bombardowania miast i osiedli ludzkich przez nieprzyjacielskie samoloty.**

W związku z tem **zwraca się specjalną uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów obrony przeciwlotniczej.** W tych dniach, dla mieszkańców okręgu krakowskiego odnośne władze wydały dalsze przepisy, dotyczące obrony przeciwlotniczej. Pod wpływem bomb nieprzyjacielskich w oszkleniu budynków mogą powstać znaczne straty. Aby je ograniczyć do minimum, **wewnętrzne kwatery podwójnych okien należy natychmiast zdjąć,** starannie przechować tak, aby szyby nie uległy popękaniu.

Po każdym nalocie nieprzyjacielskim **jezdnie, chodniki ulic itp. przejścia należy bezzwłocznie oczyścić z odłamków szkła,** aby ruch ulicy nie uległ zahamowaniu. **Potłuczone odłamki szkła należy zebrać, w miarę możliwości umieścić w skrzyniach, koszach** itp., celem ułatwienia i przyspieszenia ich wywózki.

Za zdjęcie wewnętrznych kwater okiennych **odpowiedzialni są właściciele domów i mieszkań.** Za usunięcie odłamków szkła odpowiedzialni są **właściciele domów i administracja.**

Wszelkie działania przeciw przepisom ostatnio ogłoszonego zarządzenia podlegają karze na podstawie rozporządzenia o obronie przeciwlotniczej w Generalnem Gubernatorstwie z 22 kwietnia 1941 r.

Zebrzydowice — osiedle Bonifratrów.

(tp) **Kraków,** 11 sierpnia. Wielką pętlą okrąża tor kolejowy wiodący do Zakopanego **pierwsze większe gniazdo górskie** przed wjazdem na kalwaryjską stację. U podnóża drugiego, znacznego już wyniesienia, zbudowana sławna Kalwarja, złożona **z kościoła z klasztorem i z licznych po lesie porozrzucanych kaplic.** To już naprawdę beskidzki krajobraz.

Tuż przed stacją poczyna się **wieś Zebrzydowice, wyciągnięta w dolince potoku Cedron.** Patrzących z okien przejeżdżającego tędy pociągu zaciekawia zawsze ta wieś, tak dzięki swej nazwie spojonej z Kalwarją, jak i dla widoku dwu tamtejszych kościołów. Pojdźmy więc tam zaspokoić tą ciekawość.

Drożyna odchyla się od linji kolejowej, przekracza potok i kręto idzie przez wieś, nie różną w budowaniu i stroju od innych podkrakowskich. Ogródki i sadki koło domów, wzniesionych na stoku w szachownicę zagonów uprawnej górki. **Ośrodkiem Zebrzydowic jest pokaźny gmach klasztorny,** z którego wysterczają dwie kwadratowe wieżyce i niska cebulasta kopuła, strojna wieża kościelna. To **dawny zameczek myśliwski Zebrzydowskich obrócony na klasztor i szpital Bonifratrów,** który w roku 1911 obchodzili 300-lecie swego osiedlenia się tutaj, co notuje pamiątkowa w mur wpuszczona plakieta, a także i data roku „1611" wykuta na otoku renesansowego bocznego portalu. Jest tu też i druga plakieta wmurowana w pierwszym roku pierwszej wojny światowej na cześć żołnierza austrjackiego, co potwierdza znajdujący się tutaj dwugłowy państwowy orzeł habsburskiej monarchji.

Bonifratrzy dzisiejsi prowadzą dalej szpital, a także i znaczne gospodarstwo,

(czemu służą liczne zabudowania) usprawiedliwiające popularną tu nazwę „folwarku".

Na wzgórku zaś **kościół parafjalny.** Znaczą go też dwie kwadratowe wieże, zakryte czterospadowym namiotowym dachem, przystawione do presbiterium. Zewnętrze skromne: wybija się w nim **pięknie rżnięty w piaskowcu portal renesansowy.** Wewnątrz tegoż układu wielki ołtarz. **Kościół ten kosztem swoim stawiał Zebrzydowski** (w tym samym czasie co i ów dworek łowiecki), a plebana uposażył sześciuset morgami ziemi. Z tego wielkiego zapisu połowa była przeznaczona zrazu na wsparcie dla wracających z walk z Turczynem i Tatarami; z tego jednak powstał fundament dla konwentu Bonifratrów, **którzy zameczek na kościół przerobili i w myśl swej reguły zajęli się szpitalnem lecznictwem.**

Z wieżyczki kościelnej widok wspaniały; wszędy góry, pola, lasy, a w promieniach na ich tle jaśnieją białe ściany kalwaryjskiego klasztoru, świetnego dzieła dumnego polskiego magnata...

Wspomnienia starego kościoła.

(tp) **Kraków,** 11 sierpnia. Na którymś tam kilometrze „asfaltu", jak to zakopiańską lśniącą drogę nazywają, gdy już się krajobraz zmieniać zaczyna, po stronie wschodniej tej drogi, ukazuje się wysterczający ponad gęstwą lipy — smutny szczyt **kościoła we wsi Gaj.**

Został on paręset lat temu założony, do dziś dnia szczęśliwie jednak dochowało się w nim kilka pamiątek z XVII wieku. Na zewnętrznej ścianie nawy głównej bardzo ciekawą w swej formie jest tablica grobowa miejscowego plebana, ks. Mateusza Soleckiego, zwąca go „gemma sacerdotum" — t. j. klejnotem kapłaństwa; zmarł on w roku 1657..

Z tych samych czasów pochodzą dwa duże obrazy wyszłe prawdopodobnie z pracowni krakowskich malarzy, dziś feretronowe, przedtem może ołtarzowe. Tematem ich Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus, a na jednym z nich dwie postacie wotywne, męska i kobieca w strojach ówczesnych, a oprócz nich zakapturzona postać w czerwonem, brackiem przybraniu.

Pamiątki te są zupełnie dobrze zachowane.

Zaszkodzi — czy nie zaszkodzi?

(tp) *Kraków,* w sierpniu. *„Pewnieś coś zjadł" wynalazczo tłumaczy ktoś komuś, kto źle się czuje.*

Nie jeść — jest źle, źle zjeść też jest niedobrze. Temu to służy, komu innemu tamto.

Ale czy są jakieś ogólne pewniki dzięki wnikliwej nauce ustalone? Są, i one winny być dla nas normami; przy tem jednak istnieją także pewne indywidualne osobliwości, zależne od danego organizmu. Kwestja w tym względzie nie jest wyczerpana.

Oto np. sprawa potraw sporządzonych przez pieczenie. Notowano przecież fakty, że komuś nie wychodzi na pożytek spożycie pieczeni mięsnej, palonej kawy nawet i w namiastkach, dobrze przypalonej skórki chlebowej, przyrumienionego masła i prażonego cukru. Stwierdzono bowiem wypadki ujemnych tego skutków w systemie nerwowym i chorobowego zaburzenia w gruczołach trawiennych.

Szczegółowe sumienne badania naukowe wykazały, że istotnie w ten sposób przyrządzone środki odżywcze doprowadzają do wspomnianych objawów lecz tylko wtedy, gdy normalny organizm nimi się przeładuje lub też wówczas, kiedy organizm ludzki wykazuje pewne nienormalności, które czynią go wrażliwym i przy mniejszych ilościach sprażonego białka czy lukru, silnie zawędzonego mięsa itd.

Stąd różne wnioski djetetyczne jak np. ten, że chorych na wątrobę nie wolno uraczać pierogami, okraszonymi tartą bułeczką z przyrumienionem masłem.

1500-lecie chińskiego Kanału Cesarskiego.

Nam, Europejczykom, wydaje się, że przed naszemi wynalazkami nigdzie nic nie było, a tymczasem dawno przed naszą erą Chińczycy wynaleźli proch, ba, nawet mieli armaty, rakiety, produkowali wspaniałą porcelanę, wynaleźli igłę magnetyczną, papier, ruchome czcionki drukarskie i mieli dawno czasopisma.

A oduośnie monumentalnych budowli, to gdy porównamy piramidy egipskie z olbrzymim murem, zbudowanym przez cesarza Tsin Shi Hoang-ti za czasów jego panowania 246—210 przed nar. Chr., to piramidy wyjdą na tem porównaniu, jak liche kupki kamieni.

A co do budowy kanałów oraz umiejętności nawadniania, to chociaż palmę pierwszeństwa chciałoby się przypisać Assyryjczykom, którzy uchodzili za niedoścignionych mistrzów w tych dziedzinach, to jednakże nie można oddać im palmy pierwszeństwa, gdyż i w tej zdaje się niedościguionej dziedzinie zostali pobici przez Chińczyków ,którzy przez zbudowanie kanału, łączącego dwie wielkie rzeki Hoang-ho i Yangtse-kjang o długości 1.300 km stworzyli dzieło rąk ludzkich, jakiego dotychczas na naszym globie niema.

Budowa tego Kanału Cesarskiego rozpoczęta gdzieś ok. r. 540 przed nar. Chr., a ukończona została prawdopodobnie za panowania cesarza Taitsung (627—650) po nar. Chr.

O samej budowie kanału wiemy bardzo niewiele, nawet nie jest nam znany cesarz projektodawca tego olbrzymiego dzieła rąk ludzkich, jak również nie mamy żadnych danych o tem, jakiemi środkami pokonano trudności techniczne przy budowie tego olbrzyma.

To jedno jest nam wiadomo, że Chiny od niepamiętnych czasów rozporządzały miljonami pilnych rąk roboczych, które potężni władcy tego kraju mogli zmobilizować i zaprząc do robót o fantastycznych rozmiarach. Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż Chiny, budując o tego rodzaju rozmiarach kanał ,musiały już w owym czasie posiadać nadzwyczajnych inżynierów techników, którzy potrafili w nader zręczny i umiejętny sposób wyzyskać niezliczone dopływy rzek, skracając przez to czas budowy kanału, jak i równocześnie osiągając konieczną ilość wody dla kanału.

Kanał cesarski różni się od naszych nowoczesnych kanałów swemi meandrycznemi skrętami i tylko tam, gdzie brak naturalnych dróg wodnych, budowano proste wodne połączenia. Krajobraz chiński, który w wielu miejscach posiada liczne jeziora, umożliwił dalsze prowadzenie kanału.

Kanał cesarski bierze swój początek w Tientsinie 100 klm. na południe od Pekinu, który jego port rzeczny jest z nim połączony przez rzekę Pei-ho. Od Tientsinu płynie kanał w kierunku południowym przez prowincję Hopeh, przecina przy 350 kilometrze swego biegu prostokątnie bieg rzeki Hoang-ho — przyczem łączy on wszystkie prowincje, przez które przepływa rzeka Hoang ho, przecina prowincje Shantung i Kiangsi, tutaj przecina on rzekę Jangtse-kiang i kończy swój bieg u Hang-tschou w prowincji Tschekiang.

Właściwie kanał jest drogą wodną, która łączy prawie wszystkie wielkie miasta i wszystkie mocno zaludnione prowincje Chin. Biorąc pod uwagę, iż przez bieg rzeki Jangtse-kiang i przez południowy dopływ tejże Siangklang, jak i przez mało znany kanał o długości około 75 klm., który łączą tę rzeką z Kwei-klong, a równocześnie łączy i Kanton, to właściwie kanał nie ma dłupgości 1.500 klm., ale ponad 3000 klm., czyli innemi słowy, praktycznie łączy on całe Chiny — obszar o przeszło 4 miljonach kilometrów kwadratowych.

Takim dziełem rąk ludzkich, służącym dla mieszkańców danego kraju, nie może pochlubić się ani Europa, ani przereklamowana nowoczesna Ameryka.

(A. J.).



Węgrzy w walce z bolszewikami.

Statystyczny plan Paryża.

(St.) Od przeszło dwóch lat spotyka się na ulicach paryskich małe grupy ludzi, którzy przy pomocy różnego rodzaju instrumentów mierzą długość i szerokość ulic w różnych miejscach, stwierdzają nierówności i rysują plany. Przechodnie przystają, krótko obserwują, stwierdzają, że nie mają zdolności do geometrji i idą dalej.

Te prace pomiarowe mają na celu nakreślenie statystycznego planu stolicy Francji. W planie będzie zaznaczona długość i szerokość ulic, z uwzględnieniem spadków i nierówności, liczba stacyj kolei podziemnej, kiosków gazetowych, studzien, przewodów elektrycznych, rur wodociągowych i gazowych itp.

Długość ulic paryskich wynosi ogółem 1000 kilometrów. Dotychczas zmierzono około 200 kilometrów ulic, a pozostałe 800 kilometrów wymierzy się w ciągu najbliższych dwóch lat. Liczba ulic wynosi okrągło 2000. Cyfry tę dotyczą tylko właściwego Paryża, ograniczonego przez zewnętrzne bulwary. Na tej przestrzeni mieszkało przed wojną trzy miljony ludzi. Przedmieścia paryskie, z mniejszemi i nieraz szeroko rozrzuconemi domami, zamieszkuje 2 i pół miljona ludzi.

Wolne posady

Poszukuję zaraz pomocnicy domowej warunki dobre. Kraków, Michałowskiego 15, m. 8. 4628
Służąca-gospodyni, potrzebna do małego, polskiego domu. Zgłoszenia: Kraków, Nowowiejska 5, m. 6. 4666
Potrzebna służąca, z dobrem gotowaniem, na dobrych warunkach. Kraków, Zamenhofa 9, m. 6. 4667

Kupno nieruchomości

Kupno parcel i domów w centrum Krakowa i okolicy przeprowadza szybko i sprawnie „Lokata“. Kraków, Mikołajska 3 telefon 203-00 4566

Sprzedaż nieruchomości

200 s. Bronowice W., przy asfalcie, nadające się do wydzielenia sprzeda Kraków, Sienna 5/7 I. p. Tel. 165-87.
Dom 1-rodzinny, 4 ubikacje, ogród owocowo-warzywny, okazyjnie sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m 5a. 4679
Parcelę 1.600 sążni, parcelacyjną, okazyjnie sprzedam Kraków, Mały Rynek 1. m. 5a. 4680
Parcelę, 560 sążni, 38 mtr. frontu w Swoszowicach, tanio sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1 m. 5a. 4682
Kamienica dochodowa z parcelą 500 sążni piekarnią Przedmieście Krakowa, bardzo tanio do sprzedania Szachowska, Kraków, Jagiellońska 10, m. 6 4587
Dom, 2 pokoje i kuchnia, 200 sążni ogrodu, Prokocim, okazyjnie sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 4684

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE w sprawie zgodnego z przepisami obrony przeciwlotniczej zachowania się ludności w Okręgu Krakau. — Z dnia 9 sierpnia 1944 r.

Na podstawie §§ 6 i 18 rozporządzenia o obronie przeciwlotniczej w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 22 kwietnia 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 337) zarządza się co następuje:

§ 1.

(1) Aby na wypadek ataków lotniczych szkody, powstające przez wybicie szyb, sprowadzić do minimum, należy w ciepłej porze roku, przy podwójnych oknach, wyjąć wewnętrzne skrzydła okienne.

(2) Usunięte skrzydła okienne należy przechować luźno, w sposób zabezpieczający je przed łozbiciem.

§ 2.

(1) Po każdym ataku lotniczym należy natychmiast i dokładnie uprzątnąć wszystkie okruchy szkła, szczątki pokryć dachowych itd. z jezdni ulicznych, chodników oraz ścieków i na chodnikach w ten sposób je złożyć, aby nie zatamować niemi ruchu pieszych.

(2) Okruchy te i odpadki należy o ile możności zgromadzić w skrzyniach, koszach, pudłach itp., aby ich usunięcie mogło się odbyć możliwie szybko.

§ 3.

Odpowiedzialnymi za wykonanie nakazanych w § 1 czynności są właściciele domów i lokatorzy, za czynności nakazane w § 2 właściciele domów oraz obok nich dozorcy domów.

§ 4.

Wykroczenia przeciw niniejszemu zarządzeniu będą karane zgodnie z § 20 rozporządzenia o obronie przeciwlotniczej w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 22 kwietnia 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 337).

§ 5.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
Krakau, dnia 9 sierpnia 1944 r.

Dowódca SS i Policji w Okręgu Krakau: Thier.

Kamienicy 1/2, superkomfort, wolne mieszkanie dwupokojowe, Osiedle Oficerskie, okazyjnie zaraz sprzedamy. Najstarsze Biuro Szachowska, Kraków, Jagiellońska 10, m. 6. 4586

Kupno

Zegarmistrz-jubiler kupuje C. Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3. 4508
Płaszczyk zimowy pierwszorzędny dla jedenastoletniej i kostjum kupię zaraz. Kraków, Dębniki, Rynek 5/3.
Kołdry jedwabne, kupi: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep.
Planino, fortepian, patefon walizkowy, kupię zaraz. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4653“.
Kupię szafę kombinowaną, orzech kaukazki, ew. kredens pokojowy, nowoczesny, w bardzo dobrym stanie. Zgłosz.: Goniec Krak. Kraków. „Nr. 4683“.
Obrazy kupuje, ocenia bezpłatnie Salon „Antyki“ Kraków Stradom 18 telefon 205-83
Przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje obrazy perskie dywany makaty, świeczniki mosiężne, antyczne meble itp dzieła sztuki porcelanę, oraz całe zbiory: „Der Deutsche Kunstladen“:, Krakau, Hauptstrasse (Sławkowska 10), telefon 186 87 4191k
Ubrania, spodnie, marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie kupuje Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży Kraków, pl. Dominikański 1, tel. 164-19. 3068
Meble używane kupuje zaraz gotówko wo Hala Meblowa Kraków. Grodzka 59.
Sklep kupna i sprzedaży używanych rzeczy Kraków, Św Krzyża 7, kupuje gotówkowo używane ubrania bieliznę pościelową, koce, kilimy i inne ładne rzeczy 2688
Srebro stare, połamane oraz fasonowe kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul Starowiślna 26.
Kupuję za gotówkę: ubrania, płaszcze, spodnie, marynarki, Kraków, Starowiślna 80 Sklep Tel. 185-25. 4463
Planino, lub fortepian krótki, kupię zaraz Zgł : Goniec Krak., Kraków „Nr 4494“ lub telefon 187-17
Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie Wawrzecki. Kraków Wiślna 9 4510
Obraz sprzedasz najkorzystniej Wawrzecki Kraków Wiślna 9 4512
Kupię ubranie w b. dobrym stanie. na średniego Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków Adolf-Hitler-Platz 46 pod „Modne“ 4528
Cukiernię, lub sklep z towarem kupię, lub przystąpię do spółki Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 pod „Natychmiast gotówka“.
Kupię jeden, lub dwa tapczany, szafę trójdzielną, jadalnię nowoczesną. Zgł.: Biuro Ogłoszeń F. Krajna. — Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 pod „Nowoczesne meble“. 4542
Mniejsze przedsiębiorstwo natychmiast kupię. Zgł : Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków. Adolf-Hitler-Platz 46 pod „Szybko“
Planino, fortepian, kupię. Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4. 4579
Kupi dla klienta: ubranie, jesionkę, palto, lub futro. Kraków, Stradom 19. „Kupno—Sprzedaż“. 4581
Za gotówkę kupujemy: kilimy, firanki, kapy, kryształy, porcelanę, obrazy, torebki damskie itp „Kupno—Sprzedaż“. Kraków, Stradom 19. 4580
Kupi dla klienta: zegarek, pierścionek, kolczyki, branzoletkę. Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż“. 4582

Sprzedaż

„Maszynę“ do szycia, tanio sprzedam Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1. 4665
Zegarmistrz-jubiler poleca C Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3 4507
Firma **St. Chwiłkowski** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków
Wózek sportowy na łożyskach kulkowych, koła tarczowe, tanio sprzedam. Kraków Szlak 17. m. 5, II. p. 3858
Owczarek rasowy, 2 mies., do sprzedania. Wiadomość: Kraków-Dębniki, ul. Zagrody 24. 4647
Łóżko mosiężne, leniwiec, łóżeczko dziecięce, sprzeda: Kraków, ul. Św. Marka 19 róg Florjańskiej. Sklep. 4649
Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno. Juliusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. Tel. 174-81 (Podgórze). 4650
Patefon elektryczny w szafie, oryginalny Telefunken, wieczna szafirowa igła, wbudowany wzmacniacz, okazyjnie sprzedam. Kraków, Florjańska 15, m. 4, godziny dowolne. 4655
Kołderka dziecięca do łóżeczka, ceratki nieprzemakalne, kapki haftowane do wózków, bielizna męska ciepła, damska kolorowa, płaszcz męski i damski zimowy, buciki damskie Nr. 34, 36, 38, śniegowce wysokie, Nr. 38, czarne, do sprzedania: Kraków, Krzywa 13, m 11, II. p. na ganku. 4656
Suknie wełniane, spódniczki, bluzeczki, sweterki damskie, męskie, kostjum narciarski, kapelusz damski, brąz, welur, nienoszony, kupon bieliźniany, wstawki, koronki, kostjum czarny, damski, wełna, sprzeda: Kraków, Krzywa 13. m 11, II. p., na ganku. 4657
Wózek dziecięcy na łożyskach kulkowych, używany, sprzedam. Kraków, ul. Mostowa 1. m. 3. 4661
1 niemiecki „Box“, jednoroczny, z pierwszorzędnym rodowodem, do sprzedania. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4662“.
Wózek głęboki, Konkon, autko, sportowy, lalkowy, wyprawkę, łóżeczko, sweterki, pajacyki, gumy do wózków, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 46.
Planina, fortepiany, sprzeda: Swiątek, Kraków, Starowiślna 12. m. 22. 4652
Fortepian króciutki, pancerny, dobrej marki, sprzedam. Kraków, Helclów 7/7 od 9—10 rano. 4674
Buciki czarne, męskie, solidne, sprzedam. Kraków, Zielona 20 m. 2. 4687
Sprzedam: Męskie palto zimowe „marengo“, Kraków, Gołębia 16, m. 12, II. p., godz. 5—7 popoł. 4675
Sypialnię i inne meble sprzeda Magazyn Mebli, Kraków, Kopernika 8.
Firma jubilersko-zegarmistrzowska J. Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26, poleca biżuterję, różne praktyczne wyroby srebrne, oraz przyjmuje reperacje zegarków. 3027
Tapczan dwuosobowy sprzedam. Kraków, ul. Dietla 31, m. 6a. 911
Obrazy! Sprzedaż — Kupno — Ocena! L. Wiadrowski, Kraków, Florjańska 7 w podwórcu. 918
Dobra lokata: kilimy, dywany, makaty buczackie. Kraków, Bracka 6, firma Łapczyński. 920
Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 2465
Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy. Kraków św. Krzyża 7. Sklep. 2687
Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.
Futra, lisy srebrne, niebieskie, rude, spody futrzane, kołnierze, wszelką garderobę damską, męską dziecięcą, tanio sprzedaje „Centrokomis“ — Kraków, Grodzka 9. 3470
Kilimy, dywany, chodniki, narzuty, linoleum, firanki, kapy, pościel, bielizna — najtaniej w „Centrokomisie“. Kraków, Grodzka 9. 3472
Maszyny „Singera“, maszyny pisarskie, patefony, igły, płyty, fotoaparaty, instrumenty muzyczne, walizki, teczki, obrazy, antyki — okazyjnie sprzedaje „Centrokomis“. Kraków, Grodzka 9.
Fortepiany, pianina, akordeony i wszelkie instrumenty muzyczne poleca najtaniej Kwiatkowski, Kraków. Szpitalna 20/22. 3624
Cielaki pierwszorzędne, bardzo ładne, łapki karakułowe sealskiny sprzedam Kraków-Podgórze Bednarska 20, m 8. oficyny Oglądać od godz 7 wieczór.
Obrazy najlepszych artystów polskich, Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. Sprzedaż, ocena, kupno 4511
Obrazy wybitnych artystów w wielkim wyborze, najprzystępniejsze ceny. Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. Sprzedaż, kupno, ocena. 4513
Ubranie jasno-popielate, w b. dobrym stanie, oraz półbuciki 37, sprzedam. Kraków, Karmelicka 9, m. 10, ofic.
Pianino pancerne, zagraniczne „Schiller“, fortepian pancerno-krzyżowy „Hamburger“, sprzedam zaraz. Kraków, Jagiellońska 10, m. 6. 4547
Airedaleterriery młode, 2-miesięczne, okazy, sprzedam. Wiadomość: Kraków-Bronowice Małe, Cicha 6. 4561
Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 4564
Kilimy, kryształy, zegarki, pierścionki, obrazy, torebki damskie, teczki, firanki, garderobę męską i damską, poleca: „Kupno—Sprzedaż“. Kraków, Stradom 19. 4583
Do sprzedania maszyna do szycia, Singera, kryta, w pierwszorzędnym stanie. Wiadomość: Kraków, ul. Szeroka 36/7.
Maszyna „Singera“, okazyjnie do sprzedania Wiadomość: Kraków, ul. św. Sebastiana 30, m. 6. 4591
Futra męskie, spód piżmaki, klapy, kołnierz wydra, wierzch czarny, na wysokiego i niskiego, bryczesy, ubranie popielate, marengo, zielenawe, wszystko w stanie najlepszym, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1. 4606
Futro sealskinowe, pół wcięte, skóry Petzolda, na spódniczkę marengo i bluzeczkę jedwabną, georgetę czarną, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1
Rower damski i męski, na częściach zagranicznych, stan pierwszorzędny, oraz dziecięcy, sprzedam. Kraków, ul. Kalwaryjska 12, m. 12, I. p. 4612
Maszyny i przybory biurowe. Sprzedaż-Kupno. Agentura Handlowa, Gołębiowski-Rafalski, Kraków, św. Marka 27. Telefon 186-06. 4614
Sypialnię kompletną machoniową z siatkami i materacami sprzedam okazyjnie. Kraków, Helclów 7/7 od 8—10 rano.
Maszynę trykotarską 8-kę, sprzedam, lub wypożyczę. Spód do krytej maszyny „Singera“ i patefon elektryczny, sprzedam. Kraków, Grzegórzecka 11, m. 3.
Sprzedam wózek głęboki, w dobrym stanie. Kraków, Syrokomli 22, m. 10.
Maszynę krytą, Singera i męską 31 k, zaraz sprzedam. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p., oficyna. 4626

Matrymonialne

Dozorca domu, wdowiec, lat 66, poślubi osobę również bezdzietną, do lat 50. Zglosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4593“.
Krawcowa, blondynka, 44 l., sympatyczna, mieszkanie, z powodu braku znajomości, pozna w celu matrym. pana, pogodnego usposobienia. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4685“.

Noclegi

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 4074
Noclegi: Kraków Szewska 7, m. 7.
Noclegi: Kraków, Zielona 25, m. 1.
Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.
Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 4616
Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.
Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Nauka i wychowanie

Maszynopismo, stenografia, indywidualnie, nowocześnie. Kraków, Grodzka 27.

Różne

Krawcowa szyje i przerabia płaszcze, suknie, poszukuje szycia w domu. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4646“.
Poszukuję PP. Smolińską Ludwikę i Chnpryn Wandę, zamieszkałe w Lublinie, ul. Konopnickiej 4. Gdyby ktoś mógł udzielić bliższych wiadomości, proszę o podanie do Gońca Krak., Kraków, Wielopole 1, Fr. Popielak.
Kawę ziarnistą przyjmnję do palenia Stanisław Wachel Kraków Długa 53
Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż, Kraków, Wolnica 8, zegarmistrz. 3005
Reperacje zegarków zegarów i budzików uskutecznia firma Gajewski. Kraków, ul Starowiślna 26 3025
Kostjumy, płaszcze wykonuję solidnie, firma H. Gniadek, Kraków, Krakowska 35, I p. 3550
Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 4493
Elektryczne instalacje światła, motorów, schronów — wykonuje, oraz naprawia: Armatys, Kraków Stolarska 6. 4514
Wydam i obiad smaczny, domowy. Kraków, Miodowa 13, m. 5. 4515
Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej, bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6. Salon obrazów.
Pluskwy oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie gaz „BF“, oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot“ — Kraków, Dietla 19/7, tel 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 4567
Zginął pies wilczur (suka), w okolicy Dębniki—Zakrzówek. Znalazca otrzyma wysokie wynagrodzenie. Kraków, Starowiślna 35, Skł. Mebli — Julian Pyka.

Zguby kradzieże

Karta rozpoznawcza, wystawiona przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, na nazwisko Eugeniusz Bilski, Kraków, XIV, ul. Robotnicza 7, m. 1, została zagubiona. 4613
Zgubiono 8. VIII. 1944 r. w pociągu na linji Słomniki—Kraków Kartę Pracy, książkę Ubezp. Społ., na nazwisko Kubiński Mieczysław, Kraków-Dębniki, ul Wróbla 7. 4670
Zgubiono okulary ciemne z dioptrami we wtorek, 8. VIII. br. w tramwaju Nr. 4. Jako bezużyteczne dla znalazcy, proszę oddać za wysoką nagrodą Kraków, ul. Pędzichów 4, III. p. (Ostrowska). 4672
Zgubiłam Kennkartę, Nr. Z/596, wydaną przez Gminę Raciechowice, dnia 15. II. 1942 r., na nazwisko Spędzianka Franciszka z Zegartowic, pow. Myślenice.
Zagubiono Kennkartę, wydaną w Częstochowie, na nazw. Karolina Wolska, zam. Częstochowa, Kiedryńska 40.
Ze zgubioną Kennkartą ogłoszoną w „Gońcu“ dnia 6. VIII. na nazwisko Helena Daroszewska, zgubiono również legitymację Luftschutzbeordnung wystawioną dnia 23 maja 1941. 4678
Zgubiono dnia 8. VIII. 1944 r. portfel z Kennkartą, Ausweis pocztowy, zaświadczenie Karty Pracy, przepustkę nocną, świadectwo szczepienia, na nazwisko Framaszek Stanisław. Kraków-Prądnik Czerwony, Dobrego Pasterza 50.
Zgubiono Legitymację Monopolową, wystawioną w Krakowie, na nazwisko Anna Biernacik, Łęg, Gmina Kraków.
Zgubiono Kennkartę, Ausweis i Arbeitskartę, wystawione w Krakowie, na nazwisko Piotr Blachno, Kraków, Stara Olsza, ul. Żuławska 41. 4669
Zgubiono w Krakowie dnia 8. VIII. 1944 Kennkartę, Nr. 3825, wystawioną przez Stadtkomisarza w Kalwarji, na nazwisko Kubasik Wacław, ur. 21. VIII. 1887, oraz zaświadczenie Urzędu Pracy w Kalwarji. 4677
Zgubiono Kennkartę, Kartę Pracy, zwolnienie z Baudienstu, świadectwo szkolne, legitymację Monopolu, zaświadczenie pracy, wystawione w Krakowie, na nazwisko Borowski Adam, Kraków, Prądnicka 123. 4630
Zgubiono Kennkartę, Kartę Pracy i Legitymację Fabryczną, wystawione w Woli Duchackiej, na nazwisko Barbara Ulman, Wola Duchacka, ul. Główna 28.
Skradziono „Kennkartę“, na nazwisko Kania Michał, zamieszkały Leńcze 120, wystawioną przez Gminę Radziszów, pow. Kraków. 4640
Zgubiono w dniu 9. VIII. 1944 r. przy ulicy Tynieckiej (Dębniki), portfel czarny, zawierający: Kennkartę, Ausweis — Feldzeugdienststelle Nr. 34, dodatkowy Ausweis, wystawione w Krakowie, na nazwisko Boniakowski Eugeniusz, Kraków-Podgórze, ul. Limanowskiego 40, m. 5, oraz 1.900 zł. Łaskawy znalazca proszony o zwrot dokumentów, pieniądze proszę zatrzymać! 4638
Zgubiono Kennkartę, Grzesiak Wiktoria, Żagocie Nr. 51, Gmina Czernichów. Oddać proszę za wynagrodzeniem Firma Rotte, Kraków, Sławkowska 20. 4654
Zgubiłem przy pracy w Przytkowicach ad Kalwarja, portfel zawierający pewną sumę pieniężną, a nadto Kennkartę, wystawioną w Kalwarji, Kartę Pracy i Zaświadczenie (Ausweis) ze Spółdzielni szewsko-cholewkarskiej w Kalwarji Zebrzydowskiej. Pieniądze niech znalazca sobie zatrzyma, zaś wspomniane dokumenty, odeśle, które dla niego nic mają żadnej wartości, gdyż zguba (kradzież) jest zgłoszona i zastrzeżona w Posterunku Żandarmerji. Józef Grabiński, Zebrzydowice 102, p. Kalwarja Zebrzydowska. 4671
Zgubiono Ausweis Firmowy, wystawiony w Krakowie, na nazwisko Filip Tkaczuk, Kraków, ul. Rzeźnicza 29. 4575
Skradziono Kennkartę, Nr. II/12967, na nazwisko Bogdanowicz Maria, zam. w Krakowie, Skawińska 22. 4576
Skradziono na dworcu kolejowym w Warszawie, Kennkartę, na nazwisko Maria Birszenk, ur. 26. V. 1909, wydaną przez Stadthauptmann Warszawa, oraz metrykę ślubu, zam. Kraków, ul. Kochanowskiego 16. 4577
Uczciwemu znalazcy, który dnia 8. VIII. br. w sieni domu przy ul. Grodzkiej 31, gdzie się mieszczą biura firmy Breckwoldt, znalazł moją brunatną, skórzaną teczkę, daruję teczkę, jako wynagrodzenie, ponadto jeszcze dam gotówkę, lecz proszę tylko o zwrot moich dokumentów i świadectw, które się w tej teczce znajdują pod adresem: Philipp Bisanz, Krakau, Fa. Breckwoldt u. Co. Burgstrasse 31. 4592
Zgubiono Kennkartę, wystawioną przez Urząd Gminny Węgrzce pod Krakowem, na nazwisko Szydło Józefa, ur Stępula, zam. Zielonki pod Krakowem Nr 181
Dnia 25 VII 1944 skradziono Kennkartę, Nr. 141034 wystawioną Magistrat Kraków, Obwód VI., na nazwisko Toman Józefa, Kraków, Zamojskiego Nr. 2, Urząd Parafialny. 4622
Zgubiłam Kennkartę, książkę Ubezp. Społ., karty żywnościowe, na ulicy Prądnickiej, Julia Marszałek. Oddawca otrzyma wysokie wynagrodzenie. Kraków, ul. Długa 51, I. 4626

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“, Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.